

Protokół
z posiedzenia połączonych Komisji Budżetu i Finansów, Komisji Oświaty, Kultury
i Zdrowia oraz Rolnictwa, Ochrony Środowiska, Infrastruktury Gminnej, Porządku
Publicznego oraz Inwentaryzacji i Handlu Rady Miejskiej w Więcborku,
odbytego w dniu 8.02.2012r.

Spotkanie odbyło się w Sali Krajeńskiej Miejsko – Gminnego Ośrodka Kultury w Więcborku.

Posiedzenie trwało od godz. 10:00 – 13:00.

Obecność według załączonej listy obecności.

Spoza Składów Komisji w spotkaniu uczestniczyli:

- | | |
|---|-----------------------|
| 1. Przewodniczący Rady Miejskiej w Więcborku | - Józef Kujawiak |
| 2. Burmistrz Więcborka | - Paweł Toczko |
| 3. Zastępca Burmistrza Więcborka | - Iwona Sikorska |
| 4. Skarbnik Gminy | - Władysław Rembelski |
| 5. Starosta Powiatu Sępoleńskiego | - Tomasz cyganek |
| 6. Wicestarosta Powiatu Sępoleńskiego | - Henryk Pawlina |
| 7. Dyrektor Wydziału Edukacji, Kultury, Sportu,
Turystyki i Promocji | - Gabriela Malczewska |
| 8. Radny Powiatowa | - Iwona Bonecka |
| 9. Radny Powiatowy | - Andrzej Chatłas |
| 10. Rady Powiatowy | - Tomasz Fifelski |
| 11. Dyrektor Biura Obsługi Oświaty Samorządowej | - Waldemar Kuczerepa |
| 12. Dyrektor Gimnazjum w Więcborku | - Jolanta Zwiewka |
| 13. Dyrektor Zespołu Szkół w Pęperzynie | - Krystyna Tuszno |
| 14. Dyrektor Zespołu Szkół w Jastrzębcu | - Gabriela Panknin |
| 15. Dyrektor Gimnazjum w Więcborku | - Anna Skiba |
| 16. Redaktor „Wiadomości Krajeńskich” | - Robert Skaza |
| 17. Redaktor Regionalnego Portalu Informacyjnego | - Paweł Szydeł |

Prowadzenie spotkania powierzone zostało Przewodniczącemu Komisji Budżetu i Finansów p. Henrykowi Szwochert, który rozpoczynając je serdecznie powitał wszystkich zebranych, przypominając jednocześnie cel posiedzenia tzn. zajęcie stanowiska odnośnie kwestii utworzenia gimnazjum przy Liceum Ogólnokształcącym w Więcborku.

Na samym wstępie poprosił też o zajęcie stanowiska w tej sprawie przez inicjatora pomysłu - Starostę Powiatu Sępoleńskiego p. Tomasza Cyganka.

Rozpoczynając **Starosta** podziękował za zainicjowanie przez Radnych spotkania w tak ważnej dla Powiatu sępoleńskiego sprawie. Uważał, że merytoryczna dyskusja oparta o argumenty może być okolicznością sprzyjającą podjęciu decyzji w przedmiotowej sprawie. Zaznaczył jednocześnie, że każda decyzja, jak zostanie powzięta przez radnych będzie dla powiatu decyzją obowiązującą i będzie uszanowana.

„Powiat Sępoleński, jako organ prowadzący dla oświaty ponad gimnazjalnej, podejmuje szereg działań, które mają przystosować strukturę organizacyjną naszych placówek do zmieniających się założeń reformy edukacji, do zamierzeń Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z jednej strony, a z drugiej strony stoimy przed okolicznościami, które nie

sprzyjają dzisiaj, w tym systemie organizacyjnym, sprawnemu funkcjonowaniu całego systemu. Jaka to okoliczność, to Państwo doskonale wiecie – niż demograficzny. Jakimi argumentami kierujemy się składając państwu prośbę do rozważenia i utworzenie klasy gimnazjalnej przy Liceum. Pierwszy z nich to reforma edukacji idąca w kierunku zmiany podstawy programowej. Tak się już od roku 2009 dzieje w gimnazjach, dla których Gmina Więcbork jest organem prowadzącym. Od roku 2012, i stąd dzisiaj w takim terminie podejmujemy taką dyskusję – dialog, ta podstawa programowa wchodzi do szkół ponad gimnazjalnych – do liceów ogólnokształcących. Kolejny argument, to szereg zmian, które zamierza wprowadzić Minister nauki i Szkolnictwa Wyższego w szeroko pojętym systemie naboru i rekrutacji do szkół wyższych i na wyższe uczelnie. Przed nami w związku z tym, i to jest kolejny trzeci argument, konieczność przystosowania kluczowych elementów strategii oświatowej gmin i powiatu do założeń reformy edukacyjnej obecnie, a od roku 2015 do zapowiadanych zmian Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Na jednostkach samorządu terytorialnego, jako organach prowadzących spoczywa obowiązek zorganizowania i zapewnienia sprawnego funkcjonowania systemu oświaty samorządowej tak, aby otrzymać gwarancję wyposażenia naszych absolwentów w pełen zasób wiedzy i umiejętności, który zabezpieczy zdolność tych absolwentów do dokonywania dobrych i świadomych wyborów. Uważamy, że jedną z okoliczności, jednym z czynników, który temu służy to sześcioletni cykl dydaktyczny. Dzisiaj gimnazjum realizowane jest w cyklu trzyletnim, liceum w cyklu trzyletnim. Połączenie gimnazjum i liceum w cykl sześcioletni ułatwi nam to zadanie, a jednocześnie pozwoli wyposażać ucznia w szereg, poza maturą, szereg dodatkowych kompetencji, które umożliwią mu w tym ostatnim etapie edukacyjnym, jakim są studia wyższe, zdobycie konkretnego wykształcenia pozwalającego mu na bezpieczne funkcjonowanie na rynku pracy. Jakże to są te dodatkowe kompetencje? Przez sześć lat łatwiej można wyposażać ucznia w umiejętności związane i zakończone chociażby ze zdobyciem certyfikatu językowego, chociażby związane z udziałem tego ucznia w szeregu olimpiad i konkursów przedmiotowych, które to czynniki będą brane pod uwagę w systemie rekrutacji na wyższe uczelnie. Jednym słowem, tylko dobrze przygotowany absolwent szkoły ponad gimnazjalnej w niedalekiej przyszłości będzie miał szansę na dobre i te studia wyższe, które Ida w parze z jego możliwościami i zainteresowaniami. Dziś obserwujemy tzw. emigrację edukacyjną. Może to oznaczać, że oferta szkół ponad gimnazjalnych naszego powiatu nie spełnia oczekiwań młodzieży z naszego powiatu i ich rodziców, i tak pewnie częściowo jest – tak dzieje się w skali całego kraju. Natomiast idący w parze emigracja edukacyjną niż demograficzny, to już poważna sprawa. Myśmy prowadząc diagnozę i przygotowując się do wypromowania tego pomysłu dokonali przeliczeń, które pokazują, że mniej więcej dwa oddziały w skali powiatu, giną nam z mapy edukacyjnej – gdzieś ta młodzież „wyparowuje” poza powiat. Jest to zjawisko bardzo niekorzystne, gdyż osłabia naszą strukturę ekonomiczną chociażby z tego względu. Poza tym sześcioletni system edukacyjny realizowany w przypadku klasy gimnazjalnej w liceum z utalentowaną młodzieżą – utalentowaną grupą uczniów, gwarantuje wysoki wynik maturalny, a tylko taki będzie przepustka na wyższe uczelnie. Jak to wygląda w tej chwili. Zarówno Liceum sępoleńskie i Liceum więcborskie próg rekrutacyjny ustalają na mniej więcej 75- 80 punktów na 200 możliwych i w tej klasie mamy przekrój taki: kilku- kilkunastu uczniów z sumą punktów rekrutacyjnych 75-100, kilku powyżej 100, niewielu powyżej 150. W takiej klasie bardzo trudno prowadzi się procesy dydaktyczne, trzeba indywidualizować ten proces, a bardzo często dzieje się tak, że utalentowani i bardzo zdolni uczniowie w takich klasach są nie do końca w takich klasach taka pieczą, taka opieką dydaktyczną, jaka faktycznie byłaby potrzebna. W badanej szkole, jaka wybraliśmy z Bydgoszczy, ten próg rekrutacyjny jest ustalony na poziomie 150 punktów, poniżej tej granicy punktów w tej klasie nie będzie żadnego ucznia. Pytam, któremu nauczycielowi pracuje się łatwiej? Temu, który pracuje

z grupa wyselekcjonowaną o wysokim potencjale startowym 150 punktów i więcej, czy temu który swoją pracę rozpoczyna z potencjałem startowym 75 – 80 punktów? Odpowiedź sama ciśnie się na usta. Ale proszę Państwa, jaki my osiągamy efekt tu w Więcborku i Sępólnie. Średni wynik maturalny osiągany przez uczniów i ich nauczycieli w naszych szkołach jest równy średniemu wynikowi województwa, a na ten średni wynik województwa pracuje również i ta szkoła, która miała przyjemność prowadzenia procesu dydaktycznego z tą wyselekcjonowaną grupą młodzieży. Teraz zapytacie, gdzie jest błąd? Otóż błąd jest w systemie. W tamtej szkole, która zbadaliśmy problem polega na tym, że z tej wyselekcjonowanej grupy szczególną opieką otoczonych jest dwoje – troje może czworo uczniów, którzy mają pracować na wynik tej szkoły w rankingu, który to ranking oparty jest o olimpiady przedmiotowe i konkursy najwyższego szczebla i tak się dzieje, reszta tak jakby stanowi tło dla tych najlepszych. U nas z kolei jeżeli w tym przedziale 75 – 160 punktów rekrutacyjnych osiągamy efekt końcowy średnio wojewódzki taki sam, jak w tej szkole, oznacza to że skuteczną opieką dydaktyczną każdy uczeń jest objęty i tutaj upatruję szansę zwiększenia tego potencjału i rozszerzenia całości o kolejne trzy lata . Oparcie tego kształcenia o cykl edukacyjny sześcioletni, co w efekcie przyniesie nam taki oto skutek – zdolna młodzież powiatu sępoleńskiego nie będzie emigrowała edukacyjnie, po drugie tu na miejscu zabezpieczymy taką ofertę, która pozwoli na równi z innymi absolwentami, nawet renomowanych szkół, startować w ubieganiu się o indeks wyższej uczelni. Taki jest nasz punkt widzenia. Ja Proszę Państwa celowo nie przytaczam szczegółów, które zawarte były w pismach skierowanych do wszystkich Państwa Radych indywidualnie, do Pana Burmistrza, do pana Dyrektora BOOS, do pana Przewodniczącego – Państwo tym materiałem dysponują więc myślę, że nie ma potrzeby wracać do tej szczegółowej analizy. Tyle tytułem wstępu z mojej strony . Myślę, że ta nasza propozycja budzi wiele wątpliwości, może dla niektórych z państwa jest kontrowersyjna, jeżeli jest taka potrzeba, to jestem do Państwa dyspozycji, bo po to żeśmy się spotkali, i w miarę możliwości odpowiemy na pytania z Państwa strony” –
mówił Starosta Powiatu

Przewodniczący Komisji podziękował Staroście za wprowadzenie w temat i otworzył dyskusję.

Zabierając w niej głos jako pierwszy, stwierdził, że każdy ma swoje problemy. Ma je i Gmina i Starostwo. Jego zdaniem ich przyczyna jest to, że jest coraz mniej dzieci zarówno w szkołach podstawowych i gimnazjalnych, jak również w szkołach ponad gimnazjalnych. Stąd się biorą problemy w tym brak środków finansowych. Każdy szuka wyjścia z trudnej sytuacji dogodnego dla siebie.

Burmistrz Więcborka powiedział, że propozycja Starosty pod względem dydaktycznym jest, jak najbardziej zasadna, jednakże należy zwrócić uwagę na fakt, że jej realizacja odbędzie się kosztem gmin, kosztem dzieci i subwencji oświatowej, która pójdzie za tymi uczniami. Wskazał przy tym na stwierdzenie użyte przez starostę, mówiące o tym, że niż demograficzny obniża strukturę ekonomiczną natomiast jego zdaniem, jeżeli klasa gimnazjalna powstanie przy LO, to osłabi to strukturę ekonomiczną placówek oświatowych Gminy Więcbork, dlatego też przed tym się Gmina broni. Gminie również na sercu leży jak najlepsze kształcenie dzieci i młodzieży, ale jeżeli z gminnych i tak mało licznych szkół zabrane zostaną te dzieci najzdolniejsze, to zabraknie tzw. „lokomotywu”, do których te średnio zdolne dzieci i słabsze będą mogły „dociągać”. Jest to uderzenie w poziom nauczania w naszych placówkach. Zapytał również, czy w przypadku utworzenia klasy gimnazjalnej przy LO jest możliwe, by Starostwo zrefundowało Gminie subwencję oświatową, która utraci poprzez przejście uczniów do szkoły powiatowej. Są to dla Gminy poważne i znaczące środki, a z dopłatami do oświaty boryka się ona cały czas, o czym Starosta dobrze wie. Burmistrz

chciał też wiedzieć, co się stanie w sytuacji, kiedy nabór w poszczególnych liceach będzie tak mały, że nie pozwoli na utworzenie przy każdym z nich po jednej klasie gimnazjum? Oraz, jaki Starosta ma scenariusz w przypadku, kiedy w ogóle nie będzie zainteresowania klasami w Więcborku i Sępólnie? Co stanie się ze szkołami średnimi, na utrzymaniu których tak bardzo wszystkim zależy?

Starosta Odpowiedział, że cała idea reorganizacji systemu oświaty powiatowej oparta jest o jedną generalną zasadę, której dzisiaj mocno broni Zarząd i Rada Powiatu. Zasada ta brzmi: „utrzymać potencjał ilościowy i organizacyjny wszystkich szkół ponad gimnazjalnych w powiecie, w tym stanie który jest obecnie”. Oznacza to, że w pierwszej kolejności podejmuje się wszystkie inne możliwe działania, które pozwolą żeby każda ze szkół ponad gimnazjalnych w powiecie sępoleńskim utrzymała swój status i autonomię. Jeżeli zaś działania reorganizacyjne nie przyniosą skutków, wówczas rozmowa toczyć się będzie na inne tematy. Osobiście jest przekonany, że zamiary reorganizacyjne przyniosą skutek ekonomiczny ale ma też świadomość, że nie do końca zbilansują one finansowo szkoły powiatowe. Środków zabraknie ale nie będzie to taka skala, jak ma to miejsce w obecnej chwili. Nie chciałby, aby myślenie w tym temacie podążyło w kierunku rozumowania, że klasa gimnazjum uratuje więcborskie LO, bo tak się nie stanie. Oddział, to 1,8 etatu, a ilu tych nauczycieli musi pracować, aby taką klasę poprowadzić – znacznie więcej. Żeby LO w Więcborku zbilansowało swój budżet musiałoby być LO dziewięć oddziałowym, czyli musiałoby mieć minimum trzy klasy I, Trzy klasy II i trzy klasy III w ilości po 30 uczniów w każdej klasie. Zatem jedna klasa gimnazjalna w pierwszym roku nic nie robi. Co zaś do pytania Burmistrza o zrefundowanie subwencji Starosta odparł, że przecież trzeba będzie zapłacić nauczycielom uczącym w tej klasie gimnazjalnej.

My też będziemy musieli zapłacić naszym nauczycielom – **stwierdził Burmistrz Więcborka.**

Kontynuując wypowiedź **Starosta** przekonywał, że jedna klasa gimnazjum składająca się 24-26 uczniów pochodzących z kilku szkół podstawowych, z terenu gminy Więcbork, a może i spoza jej terenu, faktycznie zasili strukturę LO ale zarazem nie osłabi każdego gimnazjum Gminy Więcbork. Kryterium naboru w przypadku klasy gimnazjalnej, o której mowa, zakłada próg rekrutacyjny 34 punktów startowych /40 punktów to liczba maksymalna/ uzyskanych po sprawdzianie w klasach VI . Oznacza to, że jeśli przyjęte zostaną 34 punkty startowe plus dobre i bardzo dobre wyniki z wybranych przedmiotów nauczania, to grupka kandydatów do tejże klasy staje się w rzeczywistości sposób ograniczona. Zgodził się przy tym z Burmistrzem Więcborka w kwestii tego, że będzie to być może „coś za coś” tj. poziom w klasie gimnazjalnej przy LO będzie w miarę przyzwoity, ale czy nastąpi faktycznie znaczne osłabienie poziomu w pozostałych gminnych gimnazjach tego nie wie. Zawsze jest jednak tak, że kiedy w danej klasie, czy szkole jeden lider odejdzie na jego miejscu pojawia się następny. Niemniej na wynik gminy, jeżeli chodzi o kształcenie gimnazjalne będzie pracowała również klasa przy LO. Cała ta dyskusja i jej zabarwienie finansowe jest, jego zdaniem, jak najbardziej zasadna i trzeba o tym rozmawiać. Jednakże nie do końca jest tak, że utworzenie klasy gimnazjalnej przy LO uratuje tą szkołę, i nie do końca w taki sposób osłabi gimnazja w gminie Więcbork / czy też jeżeli taka oferta edukacyjna stworzona zostanie poza gminą Więcbork/, żeby zachwiać strukturą ekonomiczną systemu oświaty w Gminie Więcbork. Podał tu, że mniej więcej na 3000 tys. gmin w skali kraju 1000 podjęło decyzję o podzieleniu się zadaniem prowadzenia szkoły gimnazjalnej z samorządem powiatowym i wszyscy dzisiaj mają się dobrze. Jakże może być zagrożenie? Nie wszyscy absolwenci gimnazjum funkcjonującego przy danym LO, czy w ogóle szkole ponad gimnazjalnej, kontynuują naukę w tym LO przy którym to gimnazjum funkcjonuje. Przykład Tucholi

pokazuje, że z tym bywa różnie. Na przestrzeni lat, a działają od roku 1999/2000 wskaźnik ten jest 60 % tzn. że z wysokiego poziomu gimnazjum przy LO 40 % uczniów odchodzi poza system ponad gimnazjalny powiatu tucholskiego zasilając Bydgoszcz, Warszawę, Dęblin, a nawet Wrocław. Jest to też pewne niebezpieczeństwo, które wyrażać będzie się w tym, że Powiat poniesie nakłady na wyedukowanie młodzieży na poziomie gimnazjalnym, a ona i tak w tym powiecie nie pozostanie. Jest tu zatem pewne ryzyko, które jednak warto podjąć.

Burmistrz Więcborka odniósł się do wypowiedzi Starosty, w której stwierdza on, że liczba dwudziestu paru uczniów nie wpłynie znacząco na osłabienie budżetu Gminy. Należy jednak mieć na względzie to, że po trzech latach oddział ten liczyć będzie już siedemdziesięciu uczniów, co przeliczając na subwencję średnio na ucznia ok. 4.500,00 zł da sumę 315.000,00 zł., a to już dla samorządu sporo pieniędzy. Nie mówmy zatem o utworzeniu jednej klasy, bo w perspektywie będą to już trzy klasy i krotność tej pierwotnej liczby uczniów. Chciał również, by Starosta wyjaśnił czym ma się różnić oferta edukacyjna proponowana przez gimnazjum przy LO od tej obowiązującej w gimnazjach gminnej oświaty samorządowej.

Starosta Powiatu wskazał, że zmian podstawy programowej powinna pójść w parze ze zmianą systemu organizacyjnego. Od roku 2012 uczniowi szkoły ponad gimnazjalnej ogólnokształcącej tylko w pierwszej klasie będą uczestniczyć w cyklu edukacyjnym zbliżonym organizacyjnie do tego który funkcjonuje w tej chwili, czyli kl. I lekko rozszerzy zakres materiałowy gimnazjum ale klasa II i III pokaże wąską specjalizację i uczeń będzie musiał się zdecydować, czy wybiera blok przyrodniczo-matematyczny, czy blok humanistyczny. Jeżeli wybierze blok humanistyczny, to automatycznie matematyka, fizyka, biologia, chemia i geografia realizowane będą w znacznie mniejszej ilości godzin. Jeżeli zaś wybierze blok przyrodniczo – matematyczny, to w mniejszej ilości realizowane będą przedmioty takie, jak wiedza o społeczeństwie, historia, czy języki obce. I to jest minus tego trzyletniego toku nauczania. Z kolei cykl sześcioletni pozwoli przez sześć lat zrekompensować od poziomu gimnazjalnego poprzez licealny i te dwa lata specjalistyczne, tą strukturę i zbliżyć ją do dania pełnego kompendium wiedzy ogólnej. Natomiast szczegółowo oferta ta musi być pod tym kątem opracowana przez zainteresowane szkoły. Poza tym jeżeli ten sam zespół nauczycieli przez sześć lat prowadzi tą samą klasę, ułatwia to zdiagnozowanie grupy na samym początku, następnie zbadać indywidualne potrzeby uczniów i łatwiej dotrzeć do każdego ucznia na miarę jego możliwości. Cykl trzyletni skraca ten proces o połowę i efekt końcowy jest, co za tym idzie, o połowę gorszy. Argumenty Burmistrza Więcborka są, jego zdaniem, jak najbardziej celne, bo rzeczywiście mówił o tych dwudziestu paru uczniach w klasie I, rok następny jest automatycznie rokiem kolejnego naboru i to jest znowu dwudziestu kilku uczniów więcej itd. daje to w rezultacie liczbę podaną przez Burmistrza i z tym nie należy dyskutować, bo to jest fakt. Warto natomiast dyskutować o zaletach systemu organizacyjnego, w tym systemu edukacji, wychowania i opieki.

Burmistrz Więcborka powrócił do pytania, co będzie, gdy chętnych do utworzenia dwóch klas gimnazjalnych przy LO w Więcborku i Sępólnie będzie za mało? Czy w takim przypadku utworzona będzie tylko jedna klasa, a jeżeli tak to gdzie ona powstanie ?

Starosta Powiatu podkreślił, że nie bez powodu na początku spotkania podziękował za możliwość spotkania się z radnymi i dyskusję w wiadomym temacie. Na dziś nie widzi możliwości utworzenia takiej klasy w Liceum sępoleńskim. Na początku stycznia do Rady Miejskiej w Sępólnie Krajeńskim przekazał materiał merytoryczny dotyczący tego pomysłu, a nieco później ten sam materiał trafił do radnych Rady Miejskiej w Więcborku.

W przeciwieństwie do Rady w Sępólnie, Rada Miejska zaproponowała dialog. W ostatnim piśmie rady Miejskiej w Sępólnie jej Przewodniczący stwierdza, że dalsze dyskusje odnośnie wywołanego tematu są bezprzedmiotowe. Nie dają mu szansy na rozmowę, a jedyne spotkanie, jakie miało miejsce odbyło się na posiedzeniu Komisji Edukacji, choć zapewnienia Przewodniczącego Rady Miejskiej w Sępólnie były zupełnie inne. Dlatego też w tej chwili rozmowa dotyczy tylko możliwości utworzenia takiej klasy przy LO w Więcborku.

Radna Beata Lida, jako Przewodnicząca Komisji Oświaty /.../ mówiła, że dążeniem tejże Komisji było od samego początku doprowadzić do tegoż spotkania. Temat utworzenia klasy gimnazjalnej przy LO przewinął się przez wszystkie komisje RM w Więcborku i każda z nich wypowiedziała się na tak, lub nie. Jej zdaniem utworzenie takiej klasy jest dobrym pomysłem z uwagi na dzieci, które dzięki temu miałyby większe możliwości na dostanie się do renomowanych uczelni, na co wskazywał sam Pan Starosta. Dla niej jest to argument za utworzeniem takiej klasy. Radna wyraziła nadzieję, że o pomysły Burmistrza Więcborka odnośnie refundacji utraconych środków z subwencji nie dowie się Wójt gminy Sośno i nie zażąda refundacji środków od Gminy Więcbork za dzieci, które z terenu jego gminy dojeżdżają do szkoły w Jastrzębcu. Radna apelowała by zastanowić się nad tym, co jest naprawdę dobre dla dzieci z gminy Więcbork. Danie szansy na utworzenie takiej klasy przy LO w Więcborku, być może przyciągnie dzieci z innych gmin, chociażby z gminy Sępólno, gdzie takiej możliwości nie dano. Uważała, że warto ten pomysł przeanalizować ale ma też świadomość, że są to ogromne koszty, bo jak przeanalizował Przewodniczący RM będzie to na przestrzeni trzech lat koszt ok. 500.000,00 zł. Wyraziła zadowolenie, że Starosta zechciał przybyć na zaproszenie Rady Miejskiej w Więcborku i osobiście przybliżyć temat.

Starosta Powiatu powiedział, że jednym z wątków poruszanych przez Burmistrza Więcborka była kwestia poziomu dydaktycznego i wątek uczniów zdolnych. Okręgowa Komisja Egzaminacyjna, która bada wyniki egzaminów po klasie VI i wyniki egzaminu po gimnazjum. Ta instytucja pokazuje, że w powiecie sępoleńskim, we wszystkich gminach, dobrze funkcjonuje system wsparcia dla ucznia słabego mającego problemy w nauce, a w ogóle nie funkcjonuje system wsparcia dla ucznia zdolnego. Sam wie, że częściowo ten system wsparcia dla ucznia zdolnego funkcjonuje ale w większości ciężar wsparcia ucznia zdolnego rodzice przenoszą na korepetycje. Pytanie co, kiedy ucznia zdolnego na te korepetycje nie stać? Często słyszy się taki pogląd, że uczeń zdolny sobie poradzi, a przede wszystkim należy się skupić na tym mniej zdolnym. W trzyletnim cyklu licealnym system wsparcia ucznia zdolnego funkcjonuje w bardzo ograniczonym stopniu i w tym Okręgowa Komisja Egzaminacyjna, która analizuje również wyniki matur, ma rację. Z to chciałby wziąć odpowiedzialność, stwarzając ten system wsparcia, między innymi poprzez ten cykl sześcioletni. Łatwiej jest bowiem nauczycielowi uczącemu np. języka angielskiego przygotować grupę uczniów do certyfikatu językowego, przez sześć lat aniżeli przez trzy lata. Z kolei teraz kiedy w klasie II i III wejdzie ta wąska specjalizacja, czyli jak uczeń określi się przyrodniczo, „to o powstaniu listopadowym ostatni raz będzie uczył się w wieku 13 lat”.

Radny Jan Antczak mówił, iż cieszy się tym, że Starosta dba o więcborskie LO ale co ten Starosta powie nauczycielom zatrudnionym w placówkach oświatowych Gminy Więcbork, kiedy szkołom gminnym zabierze się 30 dzieci i zajdzie potrzeba zamykania szkół i zwalniania nauczycieli z pracy. Co powiemy my radni naszym nauczycielom i co oni pomyślą o nas, jako o swoich radnych. On się z tym nie zgadza.

Faktycznie gdybyśmy z jednej szkoły – jednego gimnazjum np. gimnazjum wiecborskiego zabrali taką całą jedną klasę, zgoda byłby problem ale ta klasa funkcjonująca przy LO ma składać się z uczniów ze wszystkich gimnazjów z terenu gminy Więcbork i spoza gminy Więcbork. Wierzę w to, że rozsądni rodzice z Kamienia, Sępólna i Sośna zasila swymi dziećmi tą klasę funkcjonującą przy wiecborskim LO. Sporo też, w kontekście wypowiedzi Pana Burmistrza, mówimy o poziomie. Ja Proszę Państwa powiem tak, od lat utartym schematem mówiło się, że jedno LO jest lepsze od drugiego – celowo nie mówię o które chodzi. Teraz powiem o LO w Więcborku – od niedawna rozpoczęliśmy współpracę z Wojskowa Akademią Techniczną, ta współpraca polega na rozwijaniu talentów matematycznych w szkole ponad gimnazjalnej. Uczniowie wiecborskiego LO i nauczyciele zadeklarowali uczestnictwo w tej współpracy z jakim wynikiem? Z pięknym wynikiem tzn. najslabszy wynik ucznia z LO w Więcborku jest równy najlepszemu wynikowi ucznia z LO w Sępólnie, t chybą o czyś świadczy. Pan Burmistrz pyta jakiego ja dokonam wyboru. To jest tez argument jakiego ja dokonam wyboru jeżeli Państwo oczywiście dacie mi na ten wybór przyzwolenie – **mówił Starosta Powiatu**

Dyrektor LO w Więcborku nawiązała do tego, że podczas rozmów, jakie toczyły się na Komisjach RM w Więcborku odwoływała się do aspektu społecznego proponowanego rozwiązania. Oczywiście zdaje sobie sprawę, że ekonomia w tym przypadku jest oczywista. Jednakże co roku w czasie trwania rekrutacji zgłaszają się do niej rodzice sygnalizujący potrzebę utworzenia takiej klasy. Kiedy w mediach pojawiła się informacja o utworzeniu takiej klasy w Sępólnie również i do niuch dotarły głosy o takim zapotrzebowaniu społecznym. Ma potwierdzenia na to, że zarówno uczniowie, jak i rodzice takiej klasy potrzebują i to jest chyba najistotniejsze. Uczyć się tam będą gminne dzieci tak, jak w LO uczą się gminne dzieci. Na pewno jest potrzeba stworzenia innej oferty edukacyjnej. Zdaje sobie przy tym sprawę, że uderza to w ekonomię Gminy i same gminne gimnazja ale w większych środowiskach taka konkurencja już występuje i to na pewno jest bardzo istotne. Na pewno uczniowie chcący pójść na studia techniczne potrzebują wsparcia już na etapie szkoły podstawowej, a gimnazjalna klasa na pewno ich do takich studiów przygotowuje. I klasa licealna z godziną chemii i fizyki na pewno im tego przygotowania nie zapewni.

Zdaniem **radnego Andrzej Wendy** stało się źle, że ta inicjatywa utworzenia elitarnego oddziału gimnazjalnego przy LO nie powstała w momencie tworzenia sieci gimnazjum ok. 10-12 lat temu. Wtedy nie byłoby tego problemu, który pojawił się dziś. Mówienie, że takie rozwiązanie da przepustkę tym najzdolniejszym uczniom, jest być może faktem niepodważalnym ale wśród uczniów znajdujących się obecnie w LO można też wyodrębnić grupę ludzi bardzo zdolnych i też z nimi pracować przygotowując ich do dalszego toku kształcenia. Na dziś być może każdy samorząd będzie musiała sam dokonać pewnych ruchów, bo tak jak wspomniał radny Antczak, stoi przed problemem reorganizacji sieci szkół nie wyłączając przy tym konieczności likwidacji szkół. Podejmując decyzję na tak radni i Burmistrz będą musieli wcześniej, czy później skonfrontować się ze społeczeństwem.

Starosta Powiatu odniósł się do wypowiedzi Dyrektorki LO, w której mówiła ona o woli rodziców. Takie spotkanie z rodzicami zostało przez Starostę zorganizowane w Sępólnie i była na nim obecna również Dyrektor wiecborskiego Gimnazjum. Rzeczywiście ze strony rodziców jest to ideologiczne wsparcie – oczekują oni, że taka oferta edukacyjna przynajmniej w Sępólnie zostanie stworzona i da im możliwość podjęcia dobrej decyzji. Takiego oficjalnego spotkania z rodzicami w Więcborku nie było ale sady, że byłoby ono utrzymane w podobnym klimacie. W okresie tzw. „rozbujanej gospodarki rynkowej,” zdaniem Starosty, rodzice oczekują „dobrego towaru i chcą ten towar kupić” i niestety

samorząd musi za to zapłacić. Dobrze też wnioskuje p. Antczak, że takie osłabienie finansowe dla Gminy Więcbork może zaistnieć. Niemniej Rada ma tu głos decydujący, on jedynie wnosi o rozważenie jednej i drugiej strony. Czy faktycznie wzmocnienie potencjału klasa gimnazjalną, potencjału LO stworzy Gminie problem – czas pokaże. Można domniemywać, że tak, można jednak z drugiej strony tej szali pokazać efekt edukacyjny. Za jakość trzeba ponieść pewne koszty, nie wie też czy akceptacja rodziców nie jest czynnikiem, który zasługuje na szczególną uwagę. To są wyborcy, którzy czegoś od samorządu oczekują w tym przypadku oczekują, że system edukacji w powiecie i gminie będzie na tyle nowoczesny i zabezpieczający ich potrzebę, że nie będzie potrzeby edukacyjnie emigrować.

Burmistrz Więcborka poddał ponownie pod dyskusję pomysł, który zgłaszany był już Staroście, a mianowicie zamysł przeniesienia więcborskiego LO do budynku Gimnazjum w Więcborku. Wówczas ranga naszego Gimnazjum by wzrosła, a i klasy licealne mogłyby tam funkcjonować. Z rozmowy z Dyrektorem Gimnazjum wynika, że taka możliwość lokalowa jest, a śmie twierdzić, że wówczas też nie będzie kłopotu z naborem do LO. Zwiększy to po pierwsze zainteresowanie uczniów kontynuowaniem nauki po szkole podstawowej w tym Gimnazjum, a po jego ukończeniu niejako siłą inercji nauka kontynuowana będzie w LO znajdującym się tuż obok. W takim układzie będzie również możliwe wprowadzenie wspomnianego przez Starostę sześcioletniego cyklu nauczania nie tylko dla wybranej klasy ale dla większej grupy uczniów Gimnazjum w Więcborku. Obniży to oczywiście koszty funkcjonowania więcborskiego Gimnazjum, kwestia rozliczenia ze Starostwem jest do dogadania. Powtórzył raz jeszcze, że takie rozwiązanie sprawiłoby, że efekt edukacyjny miałby większe odzwierciedlenie niż tworzenie tylko jednej stricte elitarnej klasy. Odkąd się to z większą korzyścią dla wszystkich, a przede wszystkim dla dzieci, o których dobro przecież wszystkim chodzi.

Radna Rady Powiatu p. Iwona Bonecka przyznała, że kiedy słucha argumentacji Pana Starosty, to przytakuje, bo w jej mniemaniu sześcioletni tok nauczania pozwoli aby młodzież wyuczona w takim systemie dobrej jakości uzyskała efekt i wykształcenie, które zapewni sukces na studiach. Kiedy jednak słucha Burmistrza, to również i jemu przyznaje rację i rozumiem z troską o pieniądze, które z realizacją idei odeszłyby z budżetu gminnego. Zgadza się również z faktem, że odebranie z gminnych gimnazjów najlepszych uczniów mogłoby wpłynąć na obniżenie efektywności kształcenia w tych gimnazjach. Sama jest Dyrektorem Szkoły Podstawowej i wiele razy myślała o tym, że nic tak dobrze nie robi sprawdzianowi na koniec klasy VI, jak pojawienie się konkurencyjności w Więcborku. taki moment byłby, gdyby taka klasa powstała w LO. Niemniej jako Dyrektor stara się też wczuć w sytuację moich koleżanek dyrektorek i kiedy byłaby dyrektorką gimnazjum to pewnie bardzo byłaby niezadowolona z faktu, że zabiera się jej najlepszych uczniów. Stąd też uważa, że bardzo trudno tu zająć jednoznaczne stanowisko, bo tak naprawdę tutaj waży się bardzo wiele spraw. W całym tym zamieszaniu pojawia się jedna taka wspólna część, a mianowicie to, że ten Ogólniak w Więcborku po prostu musi istnieć, a jak to się będzie działo i w jaki sposób? Odpowiedzialni za ta szkołę jesteśmy wszyscy, bo to jest nasze dobro więcborskie. Odniosła się też do głosowania, które miało miejsce na Komisji Oświaty, i które zapewne przyczyniło się do zorganizowanego spotkania uznając, że oddanie głosu na tak dla utworzenia klasy gimnazjalnej przy LO, było po prostu głosem za utrzymaniem LO w Więcborku.

Dyrektor Gimnazjum w Więcborku stwierdziła, że rozwiązanie, jakie proponuje Powiat dotknie głównie placówki, którą ona zarządza. Natomiast wspomniana ilość punktów startowych - 34, które byłyby przepustką do klasy gimnazjum utworzonej przy LO dotyczyła

ok. 11 uczniów, którzy rozpoczęli w tym roku szkolnym naukę w klasie I Gimnazjum w Więcborku. Nie jest to zatem liczba, z której można byłoby klasę utworzyć, ale jest to na pewno grupa uczniów z potencjałem, której odejście osłabiłoby klasy. Biorąc pod uwagę, że kolejny rok naboru zabrałby znowu pewną grupę osób itd. można mówić o znacznym zmniejszeniu ilościowym uczniów w więcborskim Gimnazjum. Obecnie w Gimnazjum uczy się ok. 300 osób, gdyby odeszło np. 70-80 Szkoła miałaby ilość uczniów zbliżoną do tej w LO. Wynika z tego, że poddany po rozprawę Rady pomysł stanowi wielkie zagrożenie dla Szkoły, jej poziomu i dla uczniów. Pani Zwiewka podniosła również kwestię „zapotrzebowania społecznego”, o którym w swoim wystąpieniu wspomnieli i Starosta i Dyrektor LO. Mówiła, że sama była uczestnikiem obu spotkań z rodzicami w przedmiotowej sprawie i to zainteresowanie dotyczyło zaledwie kilkunastu osób, więc trudno mówić tu o wielkim zapotrzebowaniu społecznym. Osobiście, co podkreśliła, jest za tym, aby LO w Więcborku funkcjonowało ale dokonując pewnych wyliczeń ustaliła, że jeszcze cztery lata temu do więcborskiego LO przechodziło blisko 40% absolwentów Gimnazjum, w roku ubiegłym już tylko 28 %. Pozostałych 11-15 osób wybrało inne profil szkół średnich poza gminą Więcbork. Może to oznaczać, że zapotrzebowanie społeczne dotyczy zmiany oferty szkoły średniej. Co zaś do oferty programowej klasy, która miałaby powstać przy LO, to nie udało jej się o niej dowiedzieć niczego ani na jednym ani na drugim spotkaniu, o którym wspomniała powyżej. Czy np. miałaby ona dotyczyć zwiększenia ilości godzin? Sama chętnie zaproponowałaby większą ilość godzin fizyki, chemii i tak samo chętnie współpracując rozwijałaby te przedmioty ściśle. Element konkurencji oczywiście sprzyja podnoszeniu wyników ale, czy w tak małym środowisku nie zostałby on odebrany jako segregacja?

Radny Sejmiku p. Witkowski uważał, że należałoby nieco odejść od tematu i porozmawiać o wynikach, jakie kiedyś osiągało LO. Ona sam świetnie pamięta czas, kiedy wyniki egzaminów zawodowych, czy maturalnych w szkołach ponad gimnazjalnych były odrobinę lepsze. Analizował te dane wspólnie z ówczesnym Starostą p. Drozdowskim zastanawiając się dlaczego wyniki egzaminów w szkołach ponad gimnazjalnych w tym samym powiecie były wyższe niż w naszych gimnazjach? Doszli wtedy do wniosku, że wpływ na to miała bardzo dobra sytuacja w oświacie tj. nauczyciele zarabiali sporo ponad średnią, a dyrektorzy mieli możliwość udzielania nauczycielom godzin doraźnych zastępstw. On dzisiaj ma 7 i 8 godzinę lekcyjną, która zrobił na 2 godzinie i tej 8 już nie będzie. Porównując wyniki tegoroczne, czy ubiegłoroczne można stwierdzić, że są one do średniej wojewódzkiej bardzo podobne – zarówno szkół jednego typu jak i drugiego. Założenie, że nic nie robi się z siecią szkół powiatowych, spowoduje ich upadek efektu edukacyjnego. Z założeń reformy wynika, że dyrektorzy będą musieli dążyć do realizacji konkretnej siatki godzin, pytanie skąd wziąć środki w przypadku, gdy nauczyciel zachoruje. Ona sam z powodu dwumiesięcznej niedyspozycji ma opóźnienia w realizacji programu w klasach. Gdzie zatem szukać pieniędzy na realizację tego dodatkowego obowiązku pomijając ciąg sześciolatek? Jest absolwentem więcborskiego LO i rocznikiem, za którego nadawano mu imię i jest z nim związany. Dla niego na razie podejście do problemu LO jest tylko „obchodzeniem” tego problemu nie jego załatwianiem. Jeżeli nie nastąpi dialog pomiędzy LO i LE problem nie zostanie rozwiązany i tu rola Starosty jest nieodzowna. **Cyt.:** „Nie należy żyć mirażem, trzeba rzecz nazywać po imieniu. Nie będzie nas stać na prawidłowe funkcjonowanie szkół ponad gimnazjalnych” – koniec cytatu.

Starosta Powiatu wyraził pogląd, że w sytuacji przedstawionej przez przedmówcę, stoi wiele samorządów i są to dylematy dotyczące wielu samorządów i gminnych i powiatowych w skali kraju, a praktycznie wszystkich. Za błędne uznał podejmowanie przez samorząd

działań zmierzających do likwidacji jakiejkolwiek szkoły, a za właściwe - podejmowanie działań reorganizacyjnych kierowanych w celu utrzymania potencjału wypracowanego przez pokolenia. Liceum w Więcborku – 67 lat tradycji, Liceum w Sępólnie – 67 lat tradycji, to coś znaczy i trudno się z czymś takim mierzyć decydując o likwidacji tych Placówek. Powiat sępoleński podejmuje i będzie podejmował szereg działań, by struktura szkół pozostała w dotychczasowym stanie. Natomiast obawy wyrażone przez p. Witkowskiego, a dotyczące samego systemu są, jak najbardziej słuszne. Możemy spotkać się za rok i stanąć przed wyborem, czy szkoła ma funkcjonować, czy nie. Można też zrobić wszystko, by do tego spotkania za rok nie doszło, a przynajmniej trzeba próbować. Zdaniem p. Starosty samo Powiat tego zadania nie dźwignie, bo Powiat to gminy tego powiatu i sama struktura Starostwa Powiatowego i tylko wspólnymi działaniami uda się kryzys przetrwać. Zmiana podstawy programowej nie będzie sprzyjała żadnym działaniom, bo zmierza do ilościowego ograniczenia liczby godzin – nie ma godzin, nauczyciele są niepotrzebni. Potrzebna jest tu pomoc parlamentarzystów, radnych wojewódzkich, posłów i senatorów żeby zmienić zależności regulujących naliczanie subwencji. Zależności się bowiem nie zmieniły, a liczba uczniów, od których wartość tej subwencji zależy, cały czas spada. Jedno nie idzie w parze z drugim i stąd problem Gminy jako organu prowadzącego szkoły podstawowe, gimnazja i przedszkole, i problem Powiatu prowadzącego szkoły ponad gimnazjalne.

Pan Cyganek przyznał też, że rzeczywiście na spotkanie nie przybyło zbyt wielu rodziców, bo było ich jedynie szesnaścioro ale w międzyczasie jeden z nich wziął na siebie odpowiedzialność i przygotował listę wsparcia, na której już w tej chwili jest około 120 podpisów / chodzi tu o Sępólno/, co ma jakieś przełożenie na to społeczne zapotrzebowanie. Dyrektor Zwiewka wspomniała o jedenaścioru uczniach, którzy ten próg 34 punktów osiągnęli i trafili do więcborskiego Gimnazjum z obwodu tejże szkoły. Z kolei klasa gimnazjalna funkcjonująca przy LO musiałaby działać w systemie obwodu otwartego umożliwiającego uczestnictwo w tej klasie uczniom spoza gminy Więcbork tj. Kamień, Sępólno, Sośno, Więcbork. Symulacja wykonana dla Sępólna, sumująca uczniów z 34 punktami startowymi z poszczególnych wskazanych powyżej terenów i szkół określiła liczbę spełniających kryteria uczniów na poziomie 26 osób, co daje możliwość utworzenia jednej klasy gimnazjum przy LO. Starosta jest przekonany o tym, że na dzień dzisiejszy taka potrzeba społeczna jest i należy jej wyjść naprzeciw.

Wicestarosta Powiatu - To że Powiat, jako organ prowadzący stara się Myśleć o najbliższej przyszłości swojej szkoły, jest niezaprzeczalnym faktem, łączy to ze sprawami jakościowymi, czyli możliwością powołania gimnazjum jest działaniem chwalebny i większość chyba się z tym zgodzi. To, że Gmina, samorządowcy, radni, dyrektorzy szkół, bronią pewnych kwestii związanych z funkcjonowaniem trudnych praw oświaty, w każdym miejscu w Polsce, jest również chwalebne i nie ma co z tym dyskutować. Szczerze mówiąc, ja się reakcji radnych, wyrażanych w bardziej lub mniej emocjonalny sposób, nie dziwię. Pozwolę sobie na kilka słów dygresji w bardziej swobodny sposób, jako radny. Proszę Państwa ta statystyka, że w przeciągu najbliższych pięciu lat ilość absolwentów, którzy przyjdą do LO w 2013 roku, będzie to o jeden oddział mniej / 24 osoby /. Za trzy lata 32 osoby mniej, czyli faktycznie tracimy trzy oddziały. Zorientowałem się, że ilość absolwentów z gminy Więcbork w przeciągu najbliższych pięciu lat niewiele spadnie – spadnie o ok. 20 uczniów, więc z demografią na poziomie gminy nie będzie tak źle. Wydaje mi się, że nie ma się co licytować, który nauczyciel lepszy i komu co więcej. Jeden sposób widzenia, zakładający powierzenie zadania publicznego i przekazanie prowadzenia liceum do gimnazjum nie jest pozbawione sensu, i powiatowa inicjatywa dotycząca przekazania zdania publicznego – gimnazjum do Liceum też chyba nikomu nie uwłacza. Ścierają się tylko te dwie sprawy ekonomiczne. Wspomniana przez Burmistrza Więcborka refundacja środków wywołała na

ustach sympatyczny uśmiech na wielu twarzach ale ja powiem tak, że niezależnie od tego / nikt oczywiście się na nikogo nie pogniewa/ jeżeli Rada wyrazi opinię, że jednak się nie skłania ku propozycji Powiatu, to jako Powiat i tak bardzo mocno będziemy musieli myśleć co dalej? Na pewno będziemy rozważać powołanie innej placówki nie oświatowej, tak jak w Małej Cerkwicy – będziemy to rozważać i to jest nie uniknione. Dzięki temu, że powstała placówka w Cerkwicy trzydzieścioro dzieci, zasila subwencje oświatową gminy Kamień Krajeński i jest to taka „refundacja”. Obecna ustawa o pieczy zastępczej, niestety ustawa „anty powiatowa” i „anty gminna”, powoduje, że powołanie tego typu placówek to jest wymóg minimum czternaścioro dzieci. Nad tym Powiat niewątpliwie będzie pracować. Druga kwestia, która tu nie została powiedziana – pozwoliłem sobie, za przyzwoleniem Starosty, odwiedzić gminę Kcynia, która prowadzi i gimnazja, i podstawówki i ogólniak. Porobili oni pewne rewolucje / w tym z zespołem obsługującym oświatę / i generalnie mają większą swobodę do podejmowania decyzji. Taką samą decyzję zrobiła gmina Trzemeszno, która, o ile dobrze pamiętam, podlega pod powiat gnieźnieński. Można by tych przykładów szukać. Prawo przyzwala również na tworzenie gimnazjów tzw. bez obwodowych czyli np. gdybyśmy powołali gimnazjum matematyczno – językowe tzn. takie o specyficznym profilu / a mamy podpisaną współpracę z WAT w Warszawie /, to w moim przekonaniu też możemy to zrobić. Rozumiem Państwa obawy jeżeli chodzi o nauczycieli, bo jeżeli demografia jest taka, to rozumiem zagrożenie. Dzisiaj i tak nauczyciele, jako pewna sfera oświatowa i tak są chronieni przez ustawę, która w tym roku obchodzi swój jubileusz / 30 – lecie /. Zawsze można się dogadać, aby w tym gimnazjum uczyli nauczyciele, którzy wykazują się większym doświadczeniem i motywację, a kto nie zna ich lepiej niż Pani Dyrektor Zwiewka, czy Pani Dyrektor Skiba i p. Mucha.

Radny Waldemar Kuszewski podkreślił, że wszyscy zgodni są co do tego, o czym wspomniała radna Rady Powiatu i Dyrektor Szkoły Podstawowej w Więcborku p. Bonecka, że LO powinno w Więcborku pozostać. Wywołany i poruszany na spotkaniu temat jest trudny, a przewaga „za” i „przeciw” zależna jest od punktu z jakiego oceniane jest on oceniany. Dyrektor Gimnazjum w Więcborku wspomniała, że cztery lata temu 40% absolwentów kontynuowało naukę w więcborskim LO teraz było to już tylko 28%. Uważa, że spadek ten ma głębsze podłoże i nie składa się na nie jedynie emigracja edukacyjna. W jego ocenie ma to również związek z brakiem ścisłej współpracy między szkołami gminnymi i powiatowymi. Każda z Dyrekcji, czy Gimnazjum w Więcborku, czy LO w Więcborku odpowiada za pracę swojej Placówki ale w każdej z tej szkół uczą się dzieci z terenu gminy Więcbork, dlatego też żadna ze szkół nie powinna skupiać się tylko na sobie. Trzeba zrobić wszystko, by poszerzać współpracę gimnazjów z terenu gminy Więcbork ze szkołami średnimi. Będzie to działało z korzyścią dla obu stron jeżeli rzeczywiście liczba uczniów w LO wzrośnie. Radny wspomniał też o negatywnym zjawisku, które udało mu się zaobserwować, a mianowicie o złym klimacie tworzone wokół LO w czasie, kiedy odbywa się rekrutacja uczniów. Pojawiają się wtedy pogłoski o prawdopodobnej likwidacji szkoły, a żaden odpowiedzialny rodzic nie zaryzykuje posłania dziecka do placówki, której grozi zamknięcie. Temat niewątpliwie trudny. Na nabór wpływ ma wiele rzeczy w tym realny demografia. Jego zdaniem jednak, niezależnie od wyniku trwającego spotkania, podstawową rzeczą jest wytworzenie jasnego i czytelnego przekazu do rodziców dzieci, które kończą gimnazjum, że LO w Więcborku będzie funkcjonowało.

Starosta Powiatu podziękował radnemu Kuszewskiemu za wywołanie wątku współpracy pomiędzy gimnazjum, a LO, którego on w swoich wcześniejszych wypowiedziach nie poruszył. Sprawa jest ważna i znacząca ale jednocześnie bardzo trudna. Od dziesięciu lat Liceum sępoleńskie organizowało tzw. „Gimnazjadę”- Turniej gimnazjów powiatu

sępoleńskiego prowadzony w modułach: humanistycznym, języków obcych, matematyczno-przyrodniczym i wychowania fizycznego. Przez te dziesięć lat uczniowie gimnazjów z powiatu sępoleńskiego brali w niej udział – spotykali się, współzawodniczyli. Ci, którym w tym współzawodnictwie poszło dobrze dostawali bonus punktowy przy rekrutacji do Liceum. W tym roku do XI edycji nie doszło, dlatego, że „Starosta ośmielił” się zaproponować utworzenie klasy gimnazjum przy LO. Pytanie na czyją szkodę jest takie działanie? Stąd też temat współpracy jest trudny, co należy mieć na uwadze i naprawić. Kolejny przykład – ogłoszenie konkursu na maskotkę powiatu sępoleńskiego przez Dyrektora Wydziału Edukacji /.../ i odzew na tenże konkurs. Jako wyraz buntu i sprzeciwu przeciwko tworzeniu przez Powiat klasy gimnazjalnej wpłynęła tylko jedna propozycja od jednego dziecka, zatem o jakiej współpracy tu może być mowa? Pan Kuszewski zadał pytanie, czy LO w Więcborku będzie funkcjonowało? Na dziś Zarząd Powiatu i Rada tego Powiatu robi wszystko aby system organizacji w tym stanie jakim jest, utrzymać. Ale nie wiadomo, czy za jakiś czas nie zostaną oni postawieni przed koniecznością zmiany tego systemu? / bez wskazywania żadnej ze szkół / - czas pokaże. Starosta uznał, że propozycja Burmistrza Więcborka umieszczenia LO w budynku więcborskiego Gimnazjum, bądź Gimnazjum w jednym obiekcie z LO jest godna rozważenia. Należy jednak pamiętać, że w takim układzie problem organizacyjny, dotyczący chociażby samej kadry, pozostanie i trzeba byłoby się z nim zmierzyć. Co w przypadku, kiedy jeden z obiektów będzie pustostanem? Trudno od razu zagospodarować taki obiekt. Są to dylematy, które w przyszłości mogą wystąpić i istotne jest to, że już dziś o tym się mówi. Jest czas na to, by przygotować się w tej materii do konkretnych działań. Być może mniej bolesne będzie wsparcie klasa gimnazjalna LO, jak wymazanie tego LO z mapy edukacyjnej powiatu sępoleńskiego. Uczniowie kończący szkołę podstawową w gminie Więcbork dokonują wyborów badając dostępną ofertę edukacyjną niekoniecznie kierując się np. do Gimnazjum w Więcborku. propozycja Powiatu jest również swego rodzaju daniem możliwości wyboru.

Dyrektor Gimnazjum w Więcborku stwierdziła, że raczej nie chodzi tu o współpracę jeżeli chodzi o udział w konkursach organizowanych przez szkołę. Natomiast co do „Gimnazjady”, to na pewno stała się ona swego rodzaju tradycją LO w Sępólnie. Trzeba jednak zwrócić uwagę na fakt, że w początkach funkcjonowania gimnazjów nie było tak wielu konkursów organizowanych zarówno przez Kuratorium Oświaty i Powiat. Doprowadziło to do sytuacji, że np. termin „Gimnazjady” pokrywa się z konkursem przyrodniczym i nie ma możliwości jego przełożenia. Mówienie, że brak uczestnictwa jest wyrazem buntu, czy sprzeciwu dyrektorów szkół nie ma absolutnie żadnych podstaw. Poza tym, jej zdaniem, współpraca nie może polegać jedynie na udziale w konkursach. Ta współpraca, która jest pomiędzy więcborskim Gimnazjum, a LO w Więcborku jest znacznie szersza i na pewno będzie pogłębianą z korzyścią i dla uczniów i dla rodziców. Dobrze, że oferta edukacyjna gimnazjum przy LO zakłada wprowadzenie dodatkowych przedmiotów ale mogłyby one rozpocząć się już w jej Gimnazjum i być kontynuowane. Dlatego też, być może w mniejszym gronie należałoby się spotkać i o tej współpracy jeszcze szerzej porozmawiać. Osobiście jednak ma na myśli współpracę skierowaną do uczniów, rodziców nie tylko udział w konkursach.

Burmistrz Więcborka przyznał, że jest to chyba najlepszy czas i miejsce ku temu, by powiedzieć, że dorośliśmy do tego, by taką współpracę podjąć. Dowodem jest chociażby pomysł, który wypłynął podczas jednej z Komisji, a dotyczył wzbogacenia oferty LO w Więcborku o klasę sportową, która byłaby kontynuacją tej powstałej w Gimnazjum. Takie połączenie zapewniłoby i większy nabór do więcborskiego Gimnazjum i Więcborskiego LO, można byłoby wówczas wykorzystać też internat będący w posiadaniu Powiatu, który jest na

terenie szkoły ekonomicznej w Więcborku. Na wybór szkoły, poza oferta edukacyjna, wpływa również ekonomia rodzinna. Jeżeli nie stać rodzica na posłanie dziecka do szkoły średniej poza terenem gminy, to na pewno będzie ono uczyło się w szkole gminnej bez ponoszenia dodatkowych opłat. Stąd też LO na terenie powiatu powinno w celu umożliwienia mniej zamożnym mieszkańcom kształcenie dzieci w szkole średniej. Burmistrz przypomniał też, że na którejś z sesji zapytał radnego Chatłasa o wyniki obu Liceów w rankingach ogólnokrajowych. Po przytoczeniu pewnych danych z takich właśnie rankingów okazało się, że tym lepszym jest LO z Więcborka. Sugerując się wcześniejszą wypowiedzią starosty o reorganizacji struktury i być może konieczności likwidacji którejś szkoły zapytał, która ze szkół zostałaby wówczas zlikwidowana? LO w Więcborku?, czy LO w Sępólnie? **Cyt.:** „Nie wyobrażam sobie mapy powiatu bez szkoły typu liceum ogólnokształcące jako takiego, a jeżeli likwidować, to zlikwidujemy tą szkołę która ma gorsze wyniki nauczania – mniej sukcesów” – **koniec cytatu.**

Dyrektor LO zgodziła się z tym, że być może kwestia wyników edukacyjnych byłaby jak najbardziej zasadna ale nie czas i nie miejsce ku temu. Niemniej podała, że LO posiada szeroką ofertę edukacyjną. Na dzień dzisiejszy w LO funkcjonują profile tj. ofertę lingwistyczno-prawną, biotechnologiczną, ogólną / dla tych co nie podjęli jeszcze decyzji /. Nie zgodzi się zatem z głosami o byle jakiej ofercie szkoły. W ostatnim czasie uczniowie LO wsparci przez Gminę pojechali do Brukseli / wygrali międzynarodowy konkurs /, Szkoła ma trzech stypendystów Marszałka, bardzo dobre wyniki maturalne, jest szkołą wspierającą z bardzo dobrym EWD. Osobiście będzie bronić tej Placówki, bo uważa, że na to zasługuje.

Starosta Powiatu powiedział, że jeżeli Burmistrz zadaje mu pytanie, na które LO on wskazuje, to na dziś takiej odpowiedzi nie udzieli bo przedmiotem spotkania jest inny problem. Powiat zauważają dobre wyniki LO w Więcborku, utrzymujące się na niezłym poziomie wyniki sępoleńskiego LO ale to uczniowie i ich rodzice jakoś nie chcą wybierać LO w Więcborku. W takim układzie likwidujemy coś, co nie ma uczniów. Nie jest to odpowiedzią na pytanie ale rozważaniem o pewnych kryteriach. Burmistrz zwrócił uwagę na kryterium wyniku, on wskazuje na kryterium ilości uczniów w danej placówce, i gdzie wygląda to ekonomiczniej. Jest to dodatkowy czynnik trudnościowy. Dziś jednak należy rozmawiać o tym, co zrobić by wszystkie szkoły funkcjonowały dobrze, a jeżeli rozmowy te nie osiągną efektu zadawalającego, będzie czas na rozmowy w innych tematach, a tego nie życzy ani sobie ani Gminie Więcbork.

Przewodniczący spotkaniu p. Henryk Szwochet mówił, że celem zorganizowania tego spotkania było umożliwienie radnym zapoznania się z propozycjami Starosty bezpośrednio od niego. Wniósł więc, że po tym co usłyszeli wyrobią sobie ostateczne zdanie w przedmiotowym temacie.

Radny Szymon Grabinski zapytał, czy Starosta rozpatruje inne możliwości na wypadek gdyby utworzenie klasy gimnazjalnej przy LO nie zyskało aprobaty Rady Miejskiej w Więcborku.

Starosta Powiatu odpowiedział, że idea utworzenia klasy gimnazjum przy LO jest tylko jednym z kilku, czy kilkunastu działań, które Powiat sępoleński podejmuje żeby zreorganizować system oświaty ponad gimnazjalnej. Złożono propozycję Bydgoskiej Szkole Wyższej celem rozpatrzenia możliwości ulokowania w obiektach LO jakiejś części swojej oferty edukacyjnej. Wstępny termin odpowiedzi wyznaczony był na połowę grudnia ale do dzisiaj konkretnej decyzji ze strony adresata nie ma. Równolegle rozważany jest problem

związany z administracją i obsługą, a tu rozwiązania w tej materii są różne w różnych samorządach. W tej chwili wskazuje się na reorganizację działu administracja i obsługa ale nie w formie biura obsługi oświaty powiatowej – innej oszczędniejszej. Zatem działania nie dotyczą tylko systemu związanego z edukacją i sfery pedagogicznej ale i organizacyjnej – administracji i obsługi. Innym działaniem ekonomicznym Powiatu jest zamiar wymiany systemu grzewczego w Internacie, Placówce Opiekuńczo – Wychowawczej i Filiu Szkół Specjalnych. Obecnie funkcjonujące tam dwa piece mają ponad dwukrotnie przygotowaną moc ponad potrzeby tego obiektu. Koszty obecne są obecnie znacznie wyższe niż będzie miało to miejsce po przeprowadzeniu modernizacji. Niemniej w trendzie szukania oszczędności nie można zgubić jakości edukacyjnej.

Było powiedziane, że żeby LO funkcjonowało na optymalnym poziomie, to potrzebne jest dziewięć oddziałów – **radny Grabinski**.

Przy tym stanie organizacyjnym, jeżeli chodzi o kadrę pedagogiczną, jeżeli chodzi o administrację i obsługę, czy kosztów funkcjonowania obiektu w skali roku, bilans byłby korzystniejszy – bliski „0” przy dziewięciu oddziałach – **powiedział Starosta Powiatu**.

Oznacza to, że sama reorganizacja administracji i obsługi jest tylko przedłużeniem funkcjonowania Placówki bez wyjścia na „0” – **radny Grabinski**.

W systemie oświaty powiatowej, w tych warunkach na „0” nie wyjdziemy nigdy. Staramy się minimalizować koszty i to czyni każdy Samorząd – **Starosta Powiatu**. Kontynuując wypowiedź mówił o planach Powiatu dotyczących gminy Więcbork. Konkretnie chodziło tu o potencjał, jaki ma Zespół Szkół Kształcenia Rolniczego w Sypniewie, w postaci internatu tej Szkoły. Wcześniej o czym zapewne więcborscy radni słyszeli, Powiat wyszedł z propozycją utworzenia tam ośrodka opiekuńczo-wychowawczego. Dzisiaj okazuje się, że bariery, chociażby w zakresie bezpieczeństwa dla tej placówki, stawiają Powiat przed bardzo kosztownym zadaniem. Zmienił się też sposób naboru i przekazywania subwencji na tego typu działalność. Dlatego też rozważa się co zrobić, by nie ponosić aż takich nakładów kosztów. To o czym wspominał powyżej p. Pawlina dotyczy pomysłu utworzenia placówki opiekuńczo – wychowawczej tj. tzw. domu dziecka. Gdyby taka jednostka powstała subwencja oświatowa zasilaby Gminę Więcbork w wymiarze $\times 30$, natomiast on z gminy chciałby do gimnazjum jedynie 10 osób.

Burmistrz Więcborka stwierdził, że może zrobić jedynie to, na co dostanie „zielone światło” od Rady. Natomiast powołując się na słowa Starosty odnośnie „jakości edukacyjnej” i tego, by jej nie tracić, zaapelował aby w kontekście tego, co powiedziane było o wynikach więcborskiego LO, rzeczywiście „nie gubić tej jakości edukacyjnej”. Skierował też słowa do obecnych na Sali mediów, by te „powiedziały Światu”, że mamy porządne LO z porządną ofertą edukacyjną. Widział też potrzebę, by na folderach produkowanych przez Gminę i zamawianych przez Starostwo umieszczane były informacje promujące edukację i wyjść z nimi na zewnątrz.

Starosta Powiatu przyznał, że działania promocyjne są jak najbardziej do wykonania. Będzie też co sfotografować i pokazywać, jeżeli przy tym LO będzie również gimnazjum.

Radny Grabinski w tzw. sprawach różnych, korzystając z obecności Starosty, pytał, za jakie środki sprzedano nieruchomości w Sypniewie i Suchorączku. Pytał również, czy prawda jest,

ze jest projekt oraz pozwolenie na przebudowę drogi Więcbork – Suchorączek, a jeżeli tak, to kiedy możemy liczyć na realizację tego zadania.

O takim pomysle w tej chwili nic mi nie wiadomo. W planach drogowych na 2012 rok jest gmina Kamień i część odcinka drogi Duża Cerkwica – Obkas. Na chodniki przy ciągach komunikacyjnych dróg powiatowych, przy współpracy z gminami zabezpieczonych jest 100.000,00 zł. Na rok 2012 w fazie projektowej ale już przy częściowej akceptacji Urzędu Marszałkowskiego jest odcinek drogi Sępólno – Wiśniewka. O tym odcinku, o którym Pan wspomniał w tej chwili jeszcze nie rozmawiałem. Jeśli chodzi o kwotę po przetargową, to kompleks Sypniewa niewiele ponad 6.500.000,00 zł, kompleks Suchorączek niewiele ponad 700.000,00 zł – 720.000,00 zł. Kompleks Sypniewa jest jeszcze do zagospodarowania jeżeli chodzi o sprzedaż mienia, pozostały dwie działki o łącznej powierzchni ok. 17ha. – Starosta Powiatu.

Radny Jan Antczak chciał wiedzieć, czy gmina Więcbork może liczyć na wsparcie z tych środków, które Powiat uzyskał ze sprzedaży mienia położonego na jej terenie. Nie ukrywał, że jakaś część tych środków bardzo, by Gminie pomogła.

Powiem Panu tak, gdyby to była moja decyzja – Starosty, na pewno jest to dobry pomysł, natomiast Rada składa się z 17 radnych i każdy z nich ma potrzeby. Czy potrzeba radnych z terenu gminy Więcbork weźmie górę? Trzeba ich „dokręcać”. Doskonale jednak Państwo wiecie, że żadnej deklaracji złożyć nie mogę, bo byłoby to takie „czcze gadanie” – **mówił Starosta**.

Przewodniczący Komisji zamknął dyskusję i obrady dziękując za obecność zaproszonym gościom i radnym spoza Komisji Budżetu i Finansów ogłaszając dziesięciminutową przerwę dla tych ostatnich.

Po przerwie obrady wznowiono.

Przewodniczący Komisji wyjaśnił, że celem spotkania, które miało miejsce przed przerwą było wyjaśnienie pewnych wątpliwości, czy też pozyskanie dodatkowych informacji pomocnych przy wypracowaniu ostatecznego stanowiska Komisji Budżetu /.../ w przedmiotowej sprawie.

Burmistrz Więcborka – powiedział, że chciałby aby radni przy podnoszeniu ręki „za” bądź „przeciw”, mieli świadomość że utworzenie w tym roku szkolnym – od września – klasy gimnazjalnej przy LO przewróci w jakim stopniu budżet gminnej oświaty. Na dziś nie wiadomo ilu z naszych uczniów odejdzie do nowego gimnazjum, a są oni wkalkulowani w subwencję gminną. Jeżeli jakaś część z nich odejdzie, to i środki z subwencji również.

Radny Mariusz Wobszal mówił, że idea utworzenia klasy gimnazjalnej przy LO pojawiła się już jakieś 10 lat temu ale wówczas Powiat się na to nie zgodził. Sam osobiście zbierał podpisy za utworzeniem wówczas takiej klasy ale nic z tego nie wyszło. Teraz sytuacja się odwróciła i to sam Powiat dąży do tego, by ta klasa powstała.

Radny Grabinski podał, że żeby LO funkcjonowało i Powiat nie musiał do niego dokładać w szkole musiałoby być dziewięć oddziałów. Z wypowiedzi Starosty wnioskował, że dla zachowania ciągłości pracy musiałoby w LO funkcjonować gimnazjum i jednocześnie musiałaby zostać zreorganizowana administracja wraz z obsługą. Co zyskałaby gmina

Więcbork? Przede wszystkim to, że LO by pozostało, natomiast nie ma szans, jego zdaniem, na elitarne gimnazjum. Niewątpliwie jednak jako minus dla Gminy, byłoby odejście uczniów ze szkół samorządowych. Po spotkaniu nadal ma dylemat, bo dysponuje tymi samymi danymi, które znał wcześniej. Według niego samo utworzenie gimnazjum niewiele da, ale jeżeli ktoś jest mu w stanie podać dalsze kroki w tym temacie to być może będzie w stanie jakąś decyzję podjąć.

Radny Wobszal przypomniał, że na poprzednich spotkaniach mówiono, że utworzona klasa nie będzie dla najlepszych uczniów, a wiadomo, że jak zgłosiłaby się setka uczniów to wybrano by tych najlepszych. W szkołach gminnych są dzieci z różnych środowisk i są wśród nich dzieci zdolne, dzieci średnie i słabsze. Zawsze jednak uczeń zdolny będzie „ciągnął” tych słabszych. W tych okolicznościach wytworzy się konkurencja, która obniży poziom w gminnych gimnazjach, a na to, zdaniem radnego nie można pozwolić. Nie zgodził się też ze stwierdzeniem, że w więcborskim Gimnazjum nauczyciele gorzej uczą. Poziom wykształcenia nauczycieli Gimnazjum i LO jest taki sam, a mówienie, że LO wygeneruje wyższy poziom nie ma żadnych podstaw. Tu nie ma wali o poziom, a o ucznia i utrzymanie LO.

Radna Beata Lida nie ukrywała, że w omawianej materii jej stanowisko jest niezmiennie i na „tak” o czym radni wiedzą. Ma oczywiście świadomość, że przyzwoleniem na utworzenie klasy gimnazjum, Gmina traci, bo cyfry mówią same za siebie. Kiedyś, by dostać się do liceum trzeba było zdać egzamin i była inna motywacja dla ucznia, który do tej szkoły się wybierał. Reforma wprowadziła testy i egzaminy gimnazjalne, które tak naprawdę do niczego nie prowadzą prócz stresu dla uczniów kończących szkołę podstawową, podobnie rzecz ma się w gimnazjum. Końcowe wyniki tych sprawdzianów wiedzy do niczego nie prowadzą. Niemniej pokazywanie konkurencyjności danego gimnazjum będzie prowadziło do tego, że uczniowie klas podstawowych będą dążyli do tego, by mieć lepsze wyniki, a szkoły podstawowe będą miały postawiona wyżej poprzeczkę.

Radny Antczak wychodził z założenia, że cała dyskusja jest niepotrzebnie powielana. Dyskutowano o tym sporo na poszczególnych Komisja Rady i nie ma sensu powtarzać tych samych rzeczy. Jego zdaniem nie należy „dać się zwariować” **cyt.:** „powiat chce podzielić naszych radnych, a po co to nam potrzebne” – **koniec cytatu**. Nie ma sensu wyprzedzać pewnych rzeczy, a jak będzie trzeba zadziałać – szukać rozwiązań wtedy podejmować decyzje.

Byłbym daleki od tego, że ktoś chce dzielić radnych. Panie Antczak jest wiele rzeczy, w których się nie zgadzamy i nie uważam, że to nas dzieli. Po prostu w pewnych rzeczach się nie zgadzamy, w pewnych mówimy tak samo ale nie uważam żeby to powodowało jakiś rozłam. Bo tak to w tej chwili odczytuję, że ci co teraz będą „za”, to jest jedna opcja, ci co „przeciw” druga opcja i już tego się nie da naprawić. To co mówił Pan Grabinski – prace Starosty nad ograniczeniem wydatków na administrację i obsługę tych szkół trwają niezależnie od, co my tutaj robimy i dyskutujemy, i wiem że to w żadnym wypadku nie zostało wyhamowane. Nie wiem skąd się wzięło sformułowanie, że mówi się o tym, że w naszym gimnazjum źle uczą. Powiem szczerze, ja z niczyich ust nic takiego nie usłyszałem – być może to przekonanie radnego. Proszę Państwa ja chciałbym podkreślić jedną rzecz - na jednej z sesji / o ile dobrze pamiętam z 2011 roku /, kiedy mieliśmy analizę wyników szkół podstawowych i gimnazjalnych zwrócono uwagę na jeden bardzo ważny aspekt z punktu widzenia dzisiejszego tematu, że nasze szkoły na prawdę bardzo dobrze sobie radzą z uczniami średnimi i słabszymi podciągając ich do średniej, natomiast padło również

pytanie co z tymi zdolnymi ? Pan Dyrektor odpowiedział, że rzeczywiście brakuje i czasu i możliwości pracy właśnie z tymi zdolnymi. Pod względem ekonomicznym w ogóle nie ma dyskusji – nie da się powiedzieć, że dwa plus dwa jest pięć, bo jest to cztery i tak było, jest i będzie. Natomiast jeżeli chodzi o te aspekty dydaktyczne. Ja nie mówię, że nasze szkoły, czy nasi nauczyciele źle uczą i w żadnym wypadku nie chciałbym aby przypisano te słowa mojej osobie. Nie wie też skąd taka wypowiedź u jednego z radnych, popatrzymy jednak na fakty jeżeli chodzi o tą edukację uczniów zdolnych, Dlatego też chce aby spojrzano na sprawę w tym kontekście – **mówił radny Kuszewski.**

Radny Wobszal zastrzegł, że nigdy nie powiedział, iż w wieńborskim gimnazjum jest zły poziom, a wręcz przeciwnie podkreślał co innego. Z wypowiedzi wszystkich przedstawiających swoje racje wynikało, że Gimnazjum jest słabe, a jak będzie w LO, to będą dobre wyniki. Mówi się, że ma być podniesiony poziom, więc automatycznie wskazuje się na to, że w gimnazjach gminnych jest on słaby. Osobiście uważa, że poziom wieńborskiego Gimnazjum jest bardzo dobry o czym świadczą jego własne dzieci, które tą szkołę kończyły.

Burmistrz Więcborka zgodził się z radnym Kuszewskim, że analiza przedstawiana na sesji wskazywała pewne rzeczy, ale **cyt.:** „nic nie jest dane raz na zawsze i nasza rolą jest tutaj na zmianę pewnej rzeczywistości i pewnych trendów. Nic nie stoi na przeszkodzie, a wręcz mamy w naszym Gimnazjum takie możliwości żeby zająć się tymi uczniami i w naszym Gimnazjum, nie obniżając potem rankingów, utworzyć klasę mniej lub bardziej elitarną nad którą nauczyciele mogliby lepiej pracować” – **koniec cytatu.** **Burmistrz** wyraził zaniepokojenie, tym że radni dziś zaakceptują utworzenie klasy gimnazjum przy LO, a tym samym oddanie części uczniów i środków z subwencji pozyskiwanej przez budżet Gminy. Konsekwencja tego będzie konieczność podniesienia dofinansowania Gminy do sieci szkół samorządowych. **Cyt.:** „Jeżeli chcemy oddać dzieci, i w skali czterech lat hipotetycznie oddać ponad 300.000,00 zł, to musimy zdawać sobie sprawę, że o tą kwotę będziemy mieli mniej środków w naszym budżecie. Ja byłbym za tym, mając na uwadze jakość edukacyjną /o której mówił Starosta, że nie można jej zgubić /, żeby bardziej skupić się na rozmowie z dyrektorami poszczególnych placówek, w jaki sposób promować dobrego ucznia, w jaki sposób zapewnić im dodatkowe zajęcia, niż oddawać dzieci i subwencję” – **koniec cytatu.**

Radny Grabinski przyznał, że w pewnym sensie zgadza się z p. Antczakiem w tym, że temat stał się rozgrywka pomiędzy radnymi, a przecież zostało już powiedziane, iż żaden spośród nich nie jest za likwidacją LO, czy uszczupleniem Gimnazjum. **Cyt.:** „Zastanawia mnie jeden fakt – jeżeli my dzisiaj damy zielone światło dla gimnazjum, to ja nie wiem, czy Sępólno nam zrobiło ukłon, czy nie zrobiło ukłonu ale Sępólno zadecydowało, że tego gimnazjum nie ma być, a oni jakby mieli politycznie największą szansę, żeby ono tam powstało i żeby przy tym LO było. Ja się boję jednego, że jeżeli j dziś zagłosuję za gimnazjum przy LO, to Sępólno się „obudzi” i powie skoro Więcbork chce mieć to my też. Starosta nie odpowiedział na pytanie, które z LO uległoby likwidacji. Może się okazać, że my chcąc stworzyć to gimnazjum nie dość, że pokłócimy się z wszystkimi, to powstanie klasa gimnazjalna przy LO w Sępólnie, a my zostaniemy z niczym” – **koniec cytatu.** Radny wątpił, czy jest sens podejmować w tej chwili decyzję w tej sprawie.

Przewodniczący Komisji przypomniał, że dziś komisja nie podejmuje decyzji, czy to gimnazjum powstanie, czy nie. Stanowisko jej będzie jedynie wytyczną, czy zostanie w tej sprawie wywołana uchwała.

Radny Marian Kielich dziwił się skąd wzięły się informacje o tym, że „LO idzie pod młotek” skoro tego nie potwierdził ani Starosta, ani Wicestarosta”.

Radny Wobszal wskazał, że w wypowiedziach sugerowano, że do gimnazjum przy LO uczęszczałyby nie tylko dzieci z gminy Więcbork. Jeżeli jednak miałyby być to dzieci z Kamienia, Mroczy, czy Sępólna, to jakie ku temu jest zaplecze jeżeli chodzi o dojazdy, miejsca w internacie. Poza tym, który z rodziców zdecyduje się oddać trzynastoletnie dziecko do internatu?

Radny Mroczkowski zaznaczył, że podobne pytania w kwestii zaplecza cisnęły się na usta, kiedy była mowa o utworzeniu klasy sportowej przy Gimnazjum w Więcborku. Więc, jego zdaniem jeżeli dało się „zielone światło” dla klasy sportowej przy wiecborskim Gimnazjum, to należy dać też szansę LO na stworzenie klasy dla uczniów chcących się rozwijać i coś osiągnąć

Radny Wenda kończąc dyskusję wyraził zdanie, że dopóki nie zostanie zreorganizowana i zrewolucjonizowana sieć szkół gminnych nie ma szans tego tematu podejść już dziś.

Przewodniczący Komisji zamknął dyskusję i przystąpiono do zaopiniowania propozycji Starosty utworzenia gimnazjum powiatowego przy LO w Więcborku.

Za przyjęciem wniosku głosowało	- 3 radnych
Przeciwnych	- 2 radnych
Wstrzymało się do głosu	- 3 radnych

Na tym spotkanie zakończono.

Prot. I. Mrozek

**Przewodniczący Komisji
Budżetu i Finansów**

Henryk Szwochert

**Przewodnicząca Komisji
Oświaty, Kultury i Sportu**

Beata Lida

**Przewodniczący Komisji
Rolnictwa /.../**

Stanisław Piłka

